

GRAŻYNA RYMASZEWSKA
GDAŃSK

WPŁYW RELACJI Z OJCEM I MATKĄ NA ROZWÓJ PSYCHICZNY DZIECKA

Można użyć metafory, że relacja z matką i relacja z ojcem to dwa skrzydła, na których wznosi się dziecko na drodze swojego rozwoju jako człowieka – kobiety lub mężczyzny. Oba skrzydła są równie ważne, choć każde – na swój sposób. Unikalnymi są bowiem obie relacje. Można więc zadać pytanie: czy istnieje coś szczególnego i niepowtarzalnego, co dziecko może otrzymać od ojca?

Dawid Blankenhorn, amerykański psycholog zajmujący się problematyką ojcostwa, używa określenia „ojcowski dar”. W swoich wypowiedziach podkreśla, że jeśli pozbawia się dziecko ojca, uszczupla się o połowę podstawowe źródło jego ludzkiej tożsamości¹.

Z kolei Erich Fromm pisze, że różne są oblicza matczynej i ojcowskiej miłości. Miłość matczyna jest bezwarunkowa. Matka kocha dziecko za sam fakt jego istnienia. Na miłość ojca trzeba zasłużyć. Zdaniem Fromma miłość matki jest szczęściem, spokojem, nie trzeba jej zdobywać, na nią zasługiwać. Taka miłość daje dziecku poczucie bezwzględnej akceptacji i bezpieczeństwa. Ma ona jednak i negatywne strony. Po pierwsze – nie można jej zdobyć. Jeśli istnieje, jest błogosławieństwem, jeśli jej nie ma, wydaje się, że całe piękno uszło z życia i nie można zrobić nic, aby ją zrodzić. Po drugie – miłość matki, z natury swej chroniąca dziecko i dająca mu poczucie bezpieczeństwa, czasami przeradza się w miłość nadopiekuńczą. Dziecko

¹ Wywiad z Dawidem Blankenhornem, założycielem i prezesem Institute for American Values, autorem książki „Fatherless America” (www.calapolskaczytadzieciom.pl).

zbyt chronione nie ma zaś szans na podejmowanie wyzwań, może więc stać się lękliwe i mało samodzielne².

O miłości ojcowskiej Fromm pisze, że jej zasadą jest miłość uzależniona od spełnienia oczekiwań i obowiązków ze strony dziecka. Ojciec stawia więc wymagania. Jeśli nie są one wygórowane, pozwalają dziecku podejmować różne nowe zadania i zmagać się z nimi. W ten sposób dziecko buduje swoje poczucie siły i poczucie wartości. Jeśli zaś ojciec stawia zbyt duże wymagania oraz częściej gani dziecko i karci je, niż docenia i chwali, może spowodować, że nie będzie się ono czuć akceptowane i zacznie źle o sobie myśleć. Fromm podkreśla, że cierpliwa i wyrozumiała miłość ojca daje rosnącemu dziecku coraz większe poczucie siły i pozwoli mu rządzić się własnym rozumem oraz obywać bez autorytetu ojca³.

Oba więc rodzaje miłości – matczyzna i ojcowska uzupełniają się nawzajem i pozwalają dziecku rozwinąć harmonijną osobowość. Fromm, pisząc o miłości macierzyńskiej i ojcowskiej, podkreśla, że ma na myśli jej „typy idealne”, matczyzny i ojcowski pierwiastek reprezentowany w osobie matki i ojca. Nie zakłada, że każdy ojciec i każda matka kochają w ten sam sposób⁴.

Różnicę między rolą ojca i matki ilustruje, zdaniem Dawida Blankenhorna, sposób trzymania niemowlęcia. Matka trzyma je przytulając do siebie i obejmując ramionami. Ojciec trzyma niemowlę w wyciągniętych ramionach – tak, że pomiędzy nimi powstaje pewien dystans. Dzięki temu nie są oni zespoleni fizycznie, ale mogą nawiązać ze sobą kontakt wzrokowy. D. Blankenhorn mówi żartobliwie, że gdyby zapytać niemowlę: „Kim jest tatuś?“, odpowiedziałoby ono: „To ktoś, kto nie jest mną i moją mamusią”⁵.

Przyjrzyjmy się teraz, jak kształtują się relacje: matka-dziecko oraz ojciec-dziecko, od narodzin dziecka do dorosłości. Erna Furman zauważa, że związek ojca z dzieckiem rozwija się w nieco inny sposób niż związek matki z dzieckiem. W pierwszych tygodniach i miesiącach życia dziecka rola ojca i jego satysfakcja nie wynika z bezpośredniego związku z niemowlęciem, ale z możliwości wchodzenia w relację z całością, jaką tworzy matka z dzieckiem⁶. W latach 40-tych XX wieku psycholog Donald Woods Winnicott stwierdził, że nie

² Zob. E. Fromm, *O sztuce miłości*, tłum. z ang. A. Bogdański, Warszawa 1994.

³ Zob. tamże.

⁴ Zob. tamże.

⁵ *Wywiad z Dawidem Blankenhornem*, art. cyt.

⁶ E. Furman, *Jak wspierać dziecko w rozwoju. Podręcznik psychoanalizy dla rodziców*, Warszawa 1994.

istnieje ktoś taki jak niemowlę. Istnieje matka i niemowlę. Określenie to trafnie oddaje istotę relacji matki z dzieckiem w tym okresie jego życia. Okazuje się bowiem, że początkowo dziecko nie odróżnia siebie od matki. Pozostaje w takim zespoleniu z nią, że jej uczucia przeżywa jako swoje. Psychologowie okres pierwszych sześciu miesięcy życia nazywają okresem symbiozy z matką. Dla prawidłowego rozwoju dziecka okres ten jest bardzo ważny. Erna Furman stwierdza, że jeżeli cielesne potrzeby niemowlęcia nie są dostatecznie często zaspokajane przez tę samą osobę w ten sam, dający mu zadowolenie sposób, tak, że może ono ją rozpoznać i polegać na przyjemnym kontakcie z nią – to znaczy wytworzyć z nią wzajemną więź, relację – niemowlę staje się apatyczne, nie rozwija się i nie przybiera na wadze, wycofuje swoje zainteresowanie otoczeniem i staje się podatne na infekcje i choroby, z których powodu umiera niekiedy przed upływem pierwszego roku życia⁷.

Pozostawanie w symbiotycznym związku z dzieckiem nie jest łatwym zadaniem. Wymaga od matki dużego zaangażowania, jakim jest ciągle, empatyczne spełnianie cielesnych i emocjonalnych potrzeb niemowlęcia. Żeby poradzić sobie z tym zadaniem, matka potrzebuje wsparcia ze strony ojca dziecka. Potrzebuje jego obecności, akceptacji, okazywania miłości oraz doceniania jej roli w opiece nad dzieckiem. Matka zaprzątnięta jest nieskończoną ilością drobnych szczegółów: sposób, w jaki dziecko ssie, godziny jego snu, bóle brzuszka, to, kiedy i jak należy je kąpać, kolor i konsystencja jego stolca, to, czy nowa pieluszka powoduje podrażnienie, czy ulewa ono po jedzeniu. Zazwyczaj tylko ojciec jest w stanie podzielać to zainteresowanie, może wysłuchiwać opowiadań na temat osiągnięć niemowlęcia, współodczuwać z niepokojami matki i doceniać jej wysiłki, ponieważ tylko on obdarza dziecko podobnymi uczuciami. Jednak właśnie dlatego, że opieka nad dzieckiem jest tak absorbująca i ogniskuje się tak bardzo na podstawowych sprawach cielesnych, matka potrzebuje dojrzałego towarzystwa ojca. To on opowiada jej o ludziach i zdarzeniach, które mają miejsce poza domem, dzieli z nią swoje myśli na ich temat, pyta ją o zdanie i docenia jej wkład w ich dorosłe, wspólne sprawy. W ten sposób wzbogaca jej życie i pomaga w odzyskaniu właściwej wewnętrznej równowagi. Gdy matka nie może skorzystać z psychologicznego wsparcia ojca i gdy on nie może zaspokoić jej potrzeby dorosłego towarzystwa, bardzo ciężko przychodzi jej poświęcenie się niemowlęciu⁸. Wspierając matkę, ojciec chroni i wspiera

⁷ Zob. tamże.

⁸ Zob. tamże.

„całość”, którą stanowią matka i niemowlę. W tym najwcześniejszym okresie życia dziecka nie jest więc zadaniem ojca być drugą matką i robić wszystko tak samo jak ona. Silny, symbiotyczny związek matki z niemowłędem nie oznacza jednak, że ojciec powinien trzymać się na dystans wobec swojego dziecka. Ostatnio coraz częściej podkreśla się, że ważny jest bezpośredni kontakt ojca z niemowłędem. Taki kontakt pomaga ojcu budować więź z dzieckiem i nieco później, kiedy dziecko będzie już gotowe do nawiązania bezpośredniej relacji z ojcem, ułatwi ojcu nawiązanie tej relacji. Bezpośrednie kontakty ojca z niemowłędem są możliwe poprzez włączenie się w pomaganie matce w opiece nad niemowłędem.

Dan Kindlon i Michael Thompson piszą, że coraz więcej ojców towarzyszy narodzinom swojego dziecka. Później jednak, gdy dziecko jest już w domu, ojciec nie bardzo wie, jak się nim zająć. Niektórzy mężczyźni mówią, że ilekroć zdarza się im kapać, karmić dziecko lub się z nim bawić, czują się bacznie obserwowani przez żonę – jakby to był ich okres próbny. Czasami takie zachowanie matki sprawia, że ojciec wycofuje się. A przecież pomoc żonie w różnych zabiegach opiekuńczych stwarza ojcu okazję do okazania dziecku miłości i zainteresowania⁹.

Mężczyzna, który nie angażuje się w relację z niemowłędem, wchodzi w rolę „zdyskwalifikowanego taty” i coraz częściej zadowala się pracą zawodową i funkcją żywiciela rodziny. Taka sytuacja nie sprzyja rozwojowi jego ojcostwa i utrudnia mu zbudowanie więzi z dzieckiem. Trudniej mu też uchwycić moment, w którym dziecko nie potrzebuje już tak silnego związku z matką i zaczyna być gotowe do kontaktów z innymi osobami. Następuje to pomiędzy 10 a 16 miesiącem życia dziecka. Wtedy wchodzi ono w drugą fazę swojego rozwoju, którą psycholodzy nazywają fazą separacji – indywidualizacji. Rozpoczyna się wówczas trudny proces fizycznego i psychicznego odseparowywania się od rodziców i stawiania się autonomiczną osobą. Dziecko zachwyca się swoimi nowymi możliwościami, zwłaszcza ruchowymi, dzięki którym zaczyna badać świat. Zwraca się wówczas ku ojcu, który staje się dla niego nowym, interesującym obiektem. Psychologowie zauważają, że pierwszym zadaniem ojca jest zwiększenie zainteresowania dziecka światem ludzi i przedmiotów znajdujących się poza symbiotycznym związkiem z matką. Podkreślał to już Erich Fromm, stwierdzając, że matka jest domem, z którego wychodzimy, jest naturą, glebą, oceanem; ojciec nie reprezentuje żadnego

⁹ D. Kindlon, M. Thompson, *Sposób na Kaina. Jak chronić życie emocjonalne chłopców?*, tłum. z ang. A. Skucińska, Kraków 2004.

takiego naturalnego domu; reprezentuje on drugi biegun ludzkiego istnienia: świat myśli, przedmiotów, które są dziełem rąk ludzkich, świat prawa i ładu, dyscypliny, podróży i przygody. Ojciec jest tym, który uczy dziecko i wskazuje mu drogę w świat¹⁰.

Około osiemnastego miesiąca życia związek z ojcem staje się jeszcze ważniejszy. Ojciec ułatwia bowiem dziecku przejście od wyłącznej relacji z matką do rozwoju poczucia autonomii i niezależności. W wieku po niemowlęcym dziecko potrafi już utrzymać w sobie wewnętrzny obraz matki. Pozwala mu to na krótkotrwałe jej opuszczenie i uczestniczenie w relacji z ojcem w bardziej dojrzały sposób. Mogą razem pójść na krótki spacer, pobawić się.

Z punktu widzenia matki, opieka nad dzieckiem, które skończyło pierwszy rok życia, wcale nie staje się łatwiejsza. Pojawiają się nowe trudności i wyzwania. Dziecko, które zaczyna chodzić trzeba „mieć stale na oku”, żeby nie zrobiło sobie krzywdy. Matka potrzebuje więc chwil wytchnienia, czasu tylko dla siebie oraz dojrzałej obecności ojca dziecka. Potrzebuje, podobnie jak w okresie, kiedy dziecko było niemowlęciem, docenienia jej wysiłków w opiece nad dzieckiem. Wsparcie ze strony ojca pomaga matce lepiej wypełniać jej rolę, a to sprzyja rozwojowi dziecka. Ważne jest, żeby ojciec chwalił matkę w obecności dziecka i okazywał jej miłość i szacunek. Dla dziecka bowiem miłość ojca do matki jest równie potrzebna jak miłość, którą ojciec okazuje jemu. Ojciec może powiedzieć, że mama ugotowała smaczny obiad, że podobają mu się buty, które dziecku kupiła. Ważne jest też, żeby ojciec nie wchodził w rolę lepszego rodzica, np. pozwalając dziecku robić coś, na co przed chwilą matka nie wyraziła zgody.

E. Furman przestrzega również ojców przed zniżaniem się do poziomu dziecka i podejmowaniem z nim pobudzających zabaw – przepychanek, gonitwy, łaskotania, a potem przekazywaniem matce „naładowanego” dziecka, które trudno jest uspokoić. W wieku po niemowlęcym dziecko w relacji z matką prezentuje często nieustępliwą zaborczość. Typowe dla tego okresu są prowokacyjne bunty, wybuchy gniewu, poddawanie matki próbom i drażnienie się z nią. Następuje to w drugim roku życia. Dziecko zaczyna być wtedy zainteresowane innymi ludźmi – przede wszystkim ojcem i rodzeństwem. Są oni bowiem jemu dobrze znani, ponieważ często przebywało z nimi w obecności matki. Dziecku najłatwiej jest nawiązać kontakt z innymi, gdy jest bezpieczne w ramionach matki. Kiedy więc, w trakcie karmienia lub kąpienia, niemowlę widzi siedzącego obok ojca, interesuje się nim, próbuje go dotykać. Jeśli ojciec jest również zaintereso-

¹⁰ E. Fromm, *O sztuce miłości*, dz. cyt.

wany i dostępny, dziecko zaczyna chcieć bawić się z nim. Może to być zabawa typu „dzie rak – nieborak” lub tylko dotykanie zegarka taty, jazda na jego kolanie. Jeśli ojciec jest obecny w życiu dziecka i nawiązał z nim więź, ich wzajemna relacja nie jest tak burzliwa. Jest bardziej skupiona na wspólnym poznawaniu otaczającego świata. Dla dziecka stanowi to nowy rodzaj przyjemności. Czas spędzony z ojcem, wspólne zabawy są dla dziecka „odskocznia” od silnego, emocjonalnego związku z matką. Nadal jednak jest ona dla dziecka głównym źródłem bezpieczeństwa. Często można obserwować kilkuletnie dziecko, które, jeśli spotka je coś przykrego, szuka pocieszenia w ramionach matki¹¹.

E. Furman zauważa, że gdy jesteśmy dorośli, częściej lub rzadziej zdarza się nam tęsknić za kimś, kto akceptowałby nas takimi, jakimi jesteśmy, opiekował się nami, pocieszał, chronił przed wewnętrznym rozchwianiem i zewnętrznymi niebezpieczeństwami. Zauważa też, że kiedy dwuletnie dziecko dorasta i staje się 3-4 letnim przedszkolakiem, zmienia się natura jego związków z ludźmi. Role ojca i matki stają się wówczas bardziej równoważne. Dziecko z każdym z rodziców jest w stanie pozostawać w bezpośredniej, zażyłej relacji. Jest to okres porównywania się z innymi, zarówno z dziećmi, jak i z dorosłymi¹². Przedszkolak, zauważając różnice płciowe pomiędzy ludźmi, zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, że dziewczynki są podobne do kobiet, chłopcy – do mężczyzn. Jest to początek kształtowania się tożsamości płciowej. Ojciec jest dla chłopca wzorem mężczyzny. Żeby chłopiec mógł zrozumieć i polubić siebie, musi mieć kontakt z mężczyzną, który akceptuje zarówno siebie, jak i chłopca. Idealną jest sytuacja, w której tym mężczyzną jest ojciec. Najlepsza bowiem matka nie jest w stanie nauczyć chłopca, co znaczy być mężczyzną. Ze względu na płć matka ucieleśnia dla syna „inność”, ojciec zaś „identyczność”. Już w połowie drugiego roku życia chłopiec zaczyna rozumieć, że jest inny niż matka. Chłopiec musi doświadczyć więzi z ojcem we wspólnych działaniach, musi mieć okazję podziwiać ojca i być przez niego podziwianym. Dan Kindlon i Michael Thompson piszą, że mężczyzna rzadko ulega wzruszeniu. Potrafi z suchymi oczami opowiadać o zrujnowanym małżeństwie, problemach z dziećmi, niepowodzeniach w pracy, katastrofie finansowej i cierpieniu fizycznym. Jeżeli płacze podczas sesji terapeutycznej, to przyczyną niemal zawsze okazuje się ojciec – znienawidzony lub otoczony czią,

¹¹ Zob. E. Furman, *Jak wspierać dziecko w rozwoju. Podręcznik psychoanalizy dla rodziców*, dz. cyt.

¹² Zob. tamże.

w dobrym zdrowiu lub od dawna nieżyjący¹³. Równie ważna dla prawidłowej identyfikacji płciowej chłopca jest miłość matki do niego i jego ojca.

Podobnie dziewczynka potrzebuje bliskiej relacji z matką, która cieszy się z tego, że jest kobietą. Dla dziewczynki, dla budowania jej prawidłowej identyfikacji płciowej, ważna jest też miłość ojca do niej i miłość ojca do matki. Ojciec jest pierwszym ważnym mężczyzną w życiu dziewczynki. Chce ona być przez niego kochana i chce jego kochać. Jeżeli dziewczynka czuje się kochana przez ojca i jeśli widzi, że ojciec kocha matkę, pozytywnie kształtuje się jej tożsamość związana z płcią. Cieszy się z tego, że jest dziewczynką i dobrze o sobie myśli. Dziewczynka, postrzegając mężczyznę jako osobę odmienną od siebie i mamy, potrzebuje go bliżej poznać. Dobra, bliska relacja z ojcem pomaga jej dowiedzieć się, kim jest mężczyzna, jak odczuwa, jak myśli, jak działa. Kiedy ojciec akceptuje i docenia córkę, jej poczucie wartości rozwija się prawidłowo. Bliska relacja z ojcem sprawia, że dziewczynka włącza go w miłość własną, „mój tato” staje się jej wewnętrzną częścią. Pomaga jej to, kiedy przeżywa trudne chwile i obniża się jej poczucie wartości.

Mniej więcej od piątego roku życia dziecka ojciec i matka stają się dla niego znaczący w swoich rolach męża i żony. Dziecko, dzięki uczuciom do każdego z rodziców, zaczyna rozumieć istotę związku małżeńskiego polegającą na uzupełnianiu się i współpracy. Dlatego tak ważne dla rozwoju dziecka są wzajemne relacje jego rodziców.

Między szóstym a ósmym rokiem życia ojciec staje się dla chłopca postacią pierwszoplanową. To właśnie w tym wieku chłopcy przechodzili kiedyś poprzez obrzędy inicjacji, ze świata kobiet do świata mężczyzn. Syn w tym okresie jest zafascynowany ojcem. Chętnie i łatwo uczy się od niego. Wiąż ojca i syna kształtuje się głównie poprzez wspólne działania. W poprzednich wiekach, kiedy synowie zdobywali zawód ucząc się od ojca, wspólne działania, praca były czymś naturalnym. Teraz, kiedy ojcowie pracują poza domem, ważne jest organizowanie wspólnych z synem zabaw, zajęć, wycieczek, poszukiwanie i rozwijanie wspólnych pasji i zainteresowań.

W środkowym okresie dzieciństwa zachowanie ojca podczas zabawy i wspólnych zajęć uczy syna, jak radzić sobie z emocjami. Ojciec, który akceptuje i wspiera przygnębionego syna, nie wychowuje go na „beksę”, wręcz przeciwnie, pomaga mu stać się silniejszym emocjonalnie. Badania wskazują na to, że chłopcy agresywni i mało

¹³ D. Kindlon, M. Thompson, *Sposób na Kaina. Jak chronić życie emocjonalne chłopców?*, dz. cyt.

prospołeczni mają ojców, którzy wdają się z nimi w ostrą wymianę zdań. Dla chłopca opinia ojca na jego temat ma ogromną wagę. Jeśli syn uczy się jeździć na nartach, to największe znaczenie ma dla niego to, co myśli o jego umiejętnościach ojciec. Samoocena chłopca zależy bowiem od tego, jak, jego zdaniem, ocenia go ojciec. Okres dojrzewania syna jest dużym wyzwaniem dla ojca. Naturalny dla nastolatków jest bowiem bunt, przeciwstawianie się autorytetom, w tym również autorytetowi ojca.

Dan Kindlon i Michael Thompson zauważają ponadto, że praca z ojcami nastolatków polega w dużej mierze na powściągnięciu ich odruchowej i nadmiernej chęci sprawowania nadzoru, będącej reakcją na zupełnie naturalne zachowanie syna. Gdy 13- czy 14-latek po powrocie do domu oznajmia, że wkuwanie do matury jest bezsensowne i znacznie lepiej jest przygotować się do zdobycia zawodowego mistrzostwa w jeździe na deskorolce, przed oczyma ojca staje wizja synowskiego upadku i pogięcia nadziei na studia, na dobra posadę i powodzenie w świecie dorosłych, przyniesienie wstydu rodzinie. Ojciec czuje się zobowiązany do natychmiastowego działania, choćby do zrobienia synowi wykładu na temat cech, jakie powinien posiadać mężczyzna, aby odnieść w życiu prawdziwy sukces. Jeżeli natomiast ojciec nauczy się słuchać syna, zadawać pytania i okazywać autentyczne zainteresowanie, to przypuszczalnie zrozumie, że jazda na deskorolce jest tylko chwilowym kaprysem, lecz równocześnie potwierdzi wartość synowskich pasji. Jeżeli jednak synowie i ojcowie nie umieją ze sobą rozmawiać na jakikolwiek temat budzący silne emocje, ich relacje zazwyczaj stają się w tym okresie czysto praktyczne i ojcowie zaspakajają materialne potrzeby synów, oczekując w zamian szacunku i posłuszeństwa. Nastolatek, który stara się ustalić własną tożsamość i zdobyć większą niezależność, zasługuje na to, aby traktować go poważnie. W przeciwnym razie zamyka się w sobie. Ojciec zyskuje tymczasową kontrolę nad życiem syna, ale osiąga to kosztem wzajemnych stosunków¹⁴.

W okresie dorastania problemy między ojcem i synem mogą mieć jeszcze inną przyczynę. Mężczyźni lubią rywalizować. Ojcowie nastolatków, na ogół mężczyźni koło czterdziestki, często przeżywają kryzys wieku średniego. Są wówczas bardzo podatni na zranienie. Zaczynają dostrzegać, że nie są już sprawni, tak jak kiedyś. Ich synowie dojrzewają, zaczynają przerastać ojców wzrostem, sprawnością i siłą. Wielu ojców nie potrafi poradzić sobie z tą sytuacją. Zaczynają rywalizować z synem, czasami w bardzo ostry sposób i pokazywać, że

¹⁴ Zob. tamże.

dominują nad nim. Nawet kiedy syn jest silniejszy fizycznie, ojciec ma nad nim przewagę emocjonalną. Najgorszą bronią ojca jest krytyka. Synowie bowiem, choć nie przyznają się do tego, pozostają niezwykle wrażliwi na krytykę ze strony ojca jeszcze długo po osiągnięciu pełnoletności. Brak pochwał i nadmiar krytycyzmu mają dla synów poważne i długotrwałe konsekwencje. W okresie dorastania syna zadanie ojca polega na skupieniu się na synu, radości z jego rozwoju, osiągnięć. Nie zawsze jest to łatwe, ale na pewno jest możliwe. Pomaga w tym uświadomienie sobie przez ojca, że zachowania syna nie są wymierzone przeciwko niemu, że syn musi zmierzyć się z ojcem, żeby sprawdzić, czy jest na tyle silny, żeby móc funkcjonować samodzielnie. Ojcom, którzy czują się pewnie w roli mężczyzny, łatwiej to zaakceptować i szukać raczej tego, co łączy, niż dzieli. Mogą to być wspólne zajęcia – naprawianie sprzętu, kibicowanie drużynom sportowym. Takie zachowanie ojca buduje w synu pozytywną tożsamość, wewnętrzną siłę i poczucie własnej wartości.

Wchodząc w dorosłe życie, każdy z nas zabiera ze sobą doświadczenia z dzieciństwa, wszystko to, co dostał od ojca i matki. Jeżeli relacje z obojgiem rodziców były dobre, jest w nas matczyne ciepło i ojcowska siła pozwalające nam z ufnością patrzeć w przyszłość.

SUMMARY

THE INFLUENCE OF MOTHER-CHILD AND FATHER-CHILD RELATIONSHIPS ON THE CHILD'S PERSONALITY

Relationships with the mother and father are the two wings that carry a child on its way to a personal growth – as a man or a woman. In his book, *The Art of Loving*, Erich Fromm differentiates between the motherly and fatherly kind of love. He says motherly love is unconditional. The mother loves the child just because it exists. Whereas, the fatherly love must be earned. According to David Blankenhorn, the difference between the role of the mother and the father is reflected in the way they hold the baby. The mother cuddles it close to her, embracing it in her both arms. The father holds the baby at a certain distance, in the outstretched arms and so they are not physically united but they can establish an eye contact.

The first six months of the baby's life psychologists call the period of symbiosis with the mother. Maintaining this symbiotic relationship is not an easy task. It requires of the mother a great commitment, a constant and emphatic catering for the baby's bodily and emotional needs. And to cope with this task, the mother needs the support of the baby's father. In helping the mother, the father sustains "the unity" that consists of the mother and the baby. A strong, symbiotic relationship of the mother and the baby does not mean that the father should keep aloof from his child. The importance of the direct contact between the father and the baby has been more and more stressed. The man who remains uninvolved, assumes the role of the "disqualified dad" and settles for a professional career and a status of the wage-earner. Such situation impedes the development of his fatherhood and hinders the establishing of a relationship with the baby. When the child is about five years old, it starts to perceive its parents in their roles of a husband and wife. Owing to the emotions the child feels for each of the parents, it begins to understand the essence of marriage, which is complementing each other and cooperation. That is why the mutual relationship of the parents is so crucial for the child's development.